

COVID-19 w Czechach: od luzowania restrykcji do twardego lockdownu

Martyna Wasiuta

Czeskie Ministerstwo Zdrowia poinformowało 23 grudnia o kolejnych obostrzeniach i przejściu do najwyższego stopnia ryzyka epidemicznego w pięciostopniowej skali PES od niedzieli 27 grudnia. Restrykcje wprowadzające twardy lockdown będą obowiązywały co najmniej do 10 stycznia. Większość dotychczas otwartych sklepów, punktów usługowych i stoków narciarskich zostanie zamknięta. Nauka w szkołach podstawowych (z wyjątkiem najmłodszych klas) i średnich oraz praca urzędów będą się odbywać w trybie zdalnym. Godzina policyjna będzie obowiązywać już od 21.00 (dotychczas od 23.00) do 5.00. Wprowadzony zostanie zakaz spotkań większych niż dwuosobowe (do tej pory dopuszczalne były zgromadzenia do sześciu osób). W mocy pozostaną ograniczenie przemieszczania się w ciągu dnia oraz zamknięcie barów, restauracji, hoteli, ogrodów zoologicznych, muzeów i basenów, ujęte w przepisach ogłoszonego 18 grudnia czwartego stopnia epidemicznego. 22 grudnia Izba Poselska na wniosek rządu po raz kolejny przedłużyła obowiązywanie stanu alarmowego – tym razem do 22 stycznia.

Po powolnym zmniejszaniu się liczby zakażeń w listopadzie, w ostatnich tygodniach nastąpiło pogorszenie sytuacji epidemicznej (29 grudnia odnotowano 16,3 tys. nowych przypadków, najwięcej od początku epidemii w marcu br.). Wciąż wysoki był też odsetek pozytywnych wyników testów na obecność SARS-CoV-2 (w grudniu 17–48,5%). Współczynnik reprodukcji wirusa ponownie przekroczył wartość 1,2. Według Europejskiego Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób w pierwszej dekadzie grudnia Czechy znajdowały się na 11. miejscu w UE pod względem liczby przypadków na 100 tys. mieszkańców, niżej niż Węgry (5. miejsce), wyżej niż Polska i Słowacja (odpowiednio 16. i 19.). Obecnie w Czechach jest 105,7 tys. potwierdzonych zakażeń, nieznacznie mniej niż w szczytowym momencie drugiej fali, przypadającym na 29 października (123,6 tys.). Stopniowo rośnie obciążenie szpitali pacjentami chorującymi na COVID-19. Wolnych pozostaje 30% standardowych łóżek z tlenem, 25% miejsc na oddziałach intensywnej terapii oraz 43% respiratorów, dostępne są także dotychczas niewykorzystane rezerwy w szpitalach polowych w Pradze i Brnie. Większość placówek opieki zdrowotnej zaczęła wracać do trybu pracy sprzed wybuchu epidemii.

W ramach profilaktyki zakażeń w dniach 4–18 grudnia przeprowadzono akcję nieobowiązkowych badań wśród nauczycieli, do której zgłosiło się ok. 30% z nich. Od 16 grudnia do 15 stycznia realizowany jest program bezpłatnych, dobrowolnych testów antygenowych dla wszystkich obywateli. Przyjęta

6 grudnia czeska strategia szczepień przewiduje, że jako pierwsze zostaną nimi objęte osoby powyżej 65. roku życia i chronicznie chore bez względu na wiek, a następnie pracownicy służby zdrowia i domów opieki społecznej. Na proces złożą się trzy fazy: pierwsza zostanie zrealizowana w punktach szczepień przy szpitalach klinicznych i wojewódzkich, druga w szpitalach i lokalnych punktach szczepień, natomiast trzecia będzie miała charakter zdecentralizowany i zostanie przeprowadzona przy udziale lekarzy rodzinnych i w mobilnych punktach szczepień. Strategia przewiduje wakcynację 6,9 mln osób, w tym w 2021 r.: w pierwszym kwartale – 1 mln, w drugim – 2,62 mln, w trzecim – 2,42 mln, w czwartym – 0,4 mln. Według władz proces ten może zostać ukończony jeszcze przed wakacjami letnimi. Kolejne preparaty mają być dostępne w 2022 r., a szczepienia – dobrowolne i refundowane.

Komentarz

- Choć eskalację liczby zachorowań Czesi mają już za sobą, sytuacja epidemiczna nie została opanowana. Nowe obostrzenia mają zapobiec wzrostowi liczby zakażeń i hospitalizacji, która w grudniu ustabilizowała się na poziomie 4,8–5 tys. pacjentów. Według modelu, którym dysponuje Ministerstwo Zdrowia, bez nowych restrykcji pod koniec roku przybywałoby ok. 15 tys. nowych zakażeń dziennie, co przełożyłoby się na 7 tys. hospitalizowanych i oznaczało poważne obciążenie systemu opieki zdrowotnej.
- Zamknięcie sektorów gastronomicznego i hotelarskiego wywołało silne protesty tych branż. Niektóre restauracje, manifestując swój sprzeciw, nie przestrzegały narzuconych godzin otwarcia. Także centroprawicowa opozycja krytykuje restrykcje w gospodarce i wzywa władze do przedstawienia danych o realnym ryzyku dla poszczególnych punktów handlowo-usługowych. Wskazuje się, że ryzyko zakażenia jest wyższe w supermarketach, dlatego nie powinno się ich faworyzować kosztem drobnych biznesów. Ministerstwo Przemysłu i Handlu ma nadzieję, że krytykę obostrzeń złagodzi nowy program dotacji (COVID Gastro) dla ok. 22 tys. lokali, na które przeznaczy ono równowartość 424 mln złotych. Przedsiębiorcy otrzymają rekompensaty za wynagrodzenia dla pracowników za okres od 14 października do 31 grudnia. Przedłużone zostaną również programy refinansujące opłaty czynszowe i dopłaty dla hoteli.
- Zaostrzenie restrykcji skutkuje rosnącą frustracją obywateli. Ponad 60% społeczeństwa źle ocenia sytuację polityczną w kraju, a niechęć do władz przekłada się na osłabienie dyscypliny w przestrzeganiu obostrzeń. Na spadek zaufania do rządu wpływają też niekonsekwentne stosowanie przez resort zdrowia systemu wprowadzania ograniczeń PES oraz spory o strategię walki z pandemią między Ministerstwem Przemysłu i Handlu a Ministerstwem Zdrowia. Niektóre działania tego ostatniego krytykował też premier Andrej Babiš.
- Brak zaufania do władz i niechęć do obostrzeń w połączeniu z dezinformacją wywołują społeczny sceptycyzm wobec szczepień przeciw COVID-19. Nakłada się na to krytyka rządowego podejścia do wakcynacji ze strony szpitali, mających otrzymać pierwszą dostawę szczepionek w ostatnich dniach grudnia. Zwracają one uwagę na brak szczegółowych wytycznych od Ministerstwa Zdrowia. Resort zlecił badania opinii publicznej, z których wynika, że 52% dorosłych Czechów popiera program powszechnych

szczepień, ale osobiście chce się im poddać tylko 39%. Ministerstwo prowadzi kampanię społeczną informującą o korzyściach z udziału w procesie wakcynacji i odnoszącą się do popularnych fake newsów, ale budzi ona kontrowersje (premier Babiš uznał pierwsze z płatnych ogłoszeń w prasie za „katastrofalne”).

- Pewne nadzieje na poprawę sytuacji obywatele wiążą z rozpoczętym 16 grudnia programem powszechnych badań metodą antygenową, który cieszy się dużym zainteresowaniem – w przeciwieństwie do próby przeprowadzenia dobrowolnych testów wśród pedagogów. Niektóre punkty pobrań wydłużyły godziny pracy, także w weekendy, czego wcześniej nie planowano. Pierwszego dnia obecność koronawirusa stwierdzono u 4,6% z 14 tys. diagnozowanych osób. Obecnie w ramach standardowej procedury badań metodą PCR przeprowadza się 20,7–29,5 tys. testów dziennie, a więc nawet o połowę mniej niż w okresie szczytu epidemii (29 października wykonano ich 42 tys.). Dużo niższa liczba testów PCR skutkuje spekulacjami, że rząd usiłuje manipulować danymi. Z funkcji koordynatora ds. testowania zrezygnował autor czeskiej strategii tego procesu Marián Hajdúch, według którego liczbę przeprowadzanych badań ograniczono z przyczyn finansowych.

Tekst zaktualizowano 30 grudnia 2020 r.